

Mistrzowie druku HD flexo



Sp. z o. o.

Drukarni fleksograficznych jest na polskim rynku wiele. Tak duża konkurencja doprowadziła co prawda do spadku cen, ale wraz z nimi znacząco obniżyła się jakość druku choćby na opakowaniach czy etykietach. Na szczęście konsumenci, a co za tym idzie – także klienci drukarni fleksograficznych zaczęli się tej jakości domagać, co sprawiło, że koszty przestały być czynnikiem dominującym przy składaniu zamówień. Jednak wysoką jakość produktu mogą zapewnić tylko silni gracze – firmy inwestujące w park maszynowy, technologie, nowoczesne systemy zarządzania, dbające o pracowników, ale przede wszystkim otwarte na wyzwania i będące w stanie sprostać wysokim wymaganiom klientów.

Wszystkie te warunki spełnia warszawska drukarnia Fano. Funkcjonuje na rynku już od 1985 roku (była wtedy drukarnią offsetową, w 1994 roku zmieniono technologię druku na fleksograficzną). Obecnie produkuje etykiety samoprzylepne, etykiety IML, laminaty saszetkowe, shrink sleevey oraz inne laminaty i folie BOPP. Rozszerza także działalność o druk na opakowaniach foliowych. Trzydziestka na karku to dla firmy zący wiek, świadczący o zaufaniu, jakim darzą ją klienci i... pracownicy. Dariusz Majewski, kierownik ds. kluczowych klientów, właśnie obchodzi jubileusz 10-lecia pracy w Fano. Przy tej okazji pytamy go o to, jak wyróżnia się drukarnia Fano na rynku.

Dziesięć lat to szmat czasu. Nie zastanawiał się pan nad zmianą w życiu zawodowym?

Nie miałem na to czasu. A tak poważnie, nie myślałem o tym. Mam bardzo ciekawą pracę, różnorodną, pełną wyzwań. Firma się ciągle rozwija – to zasługa naszego szefa, który nie boi się podejmować decyzji, eksperymentować. Inwestuje w park maszynowy, nowe technologie. Nie mam czasu na nudę, jest naprawdę inspirująco, choć oczywiście czasem ciężko.



Klienci są wymagający?

Bardzo, ale my lubimy „trudne przypadki”. Jesteśmy w stanie realizować bardzo nietypowe zlecenia. Stanowimy świetny zespół, jesteśmy fachowcami, ale nieustająco się także uczymy, poszukujemy nowych rozwiązań. Dzięki temu jesteśmy o krok przed konkurencją.

Zdarza się, że żądania klienta są nie do spełnienia?

Niestety, czasem tak. Bywa, że klient nie zdaje sobie sprawy, że to, co zaproponował mu grafik, jest niemal niemożliwe do wydrukowania. Zawsze jednak staramy się znaleźć satysfakcjonujące rozwiązanie. Eksperymentujemy z podłożami, farbami, aż do osiągnięcia zadowalającego efektu. Ale mamy też klientów, którzy mają świadomość możliwości zrealizowania danego projektu. Wiedzą, że mówimy prawdę, gdy coś jest niemożliwe do wykonania, słuchają nas, uwzględniają nasze sugestie – rezultaty widać na półkach sklepowych.

Poda pan przykład takiego „trudnego przypadku”?

Mógłbym całe popołudnie opowiadać. (Śmiech) W tej chwili jesteśmy w stanie oddać nawet bardzo drobne szczegóły, drukujemy rzeczy pasowane na ostro, bez zalewek. HD flexo z liniaturą 200–240 lpi to dla nas standard. Daje to świetne efekty zwłaszcza na fo-

liach. Klienci nas za to docenili. Pewna firma zleciła nam wykonanie saszetek, z którymi nie poradziły sobie dwie inne drukarnie. My odnieśliśmy sukces.

Czyli zadziałało wasze doświadczenie i zaufanie klienta?

Z pewnością. Fano jest w Europie rozpoznawalne. Wielu kontrahentów odwiedza nasze stoiska na zagranicznych targach, np. na Interpack w Düsseldorfie – to już na początku maja. Klienci wiedzą, że świetnie sobie radzimy i sprostamy ich wymaganiom. Wygrywamy jakością i solidnością. Prawie nie mamy reklamacji, a nasze produkty, zwłaszcza etykiety, znane są w Hiszpanii, Francji czy Anglii. Wielu klientów ufa nam do tego stopnia, że nawet nie przyjeżdżają na akceptację. Wiedzą, że to, co zrobimy, będzie zgodne z proofem, który przysłali. Jesteśmy niezawodni.

Dziękuję za rozmowę i życzę jeszcze wielu lat inspirującej pracy w Fano.

Dziękuję, również sobie tego życzę.

FANO Sp. z o.o.

ul. Łodygowa 30
03-687 Warszawa
tel. +48 22 679 07 95,
+48 22 678 53 51
fano@fano.pl
www.fano.pl
artykuł promocyjny